CZĘŚĆ LIII — № 40. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preuumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 29 Maja. / 10 Czerwca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 28 Maja. / 9 Czerwca.

14 Maja N. Cesarz Jmć raczył zwiedzić Instytut Szlachecki i Cytadellę Alexandrowską.

Wieczorem, N. Pan zaszczycił Swoją obecnością bal, dany przez Szlachtę Królestwa Polskiego, z powodu przybycia J. C. Mości do Warszawy. Na tym balu znajdowała się też Jej C. Wysokość W. X. Olga Mikołajówna ze Swym Dostojnym Małżonkiem i przybyły tegoż wieczora J. K. Wysokość Wielki Xiążę Saxen-Weimarski.

15 Maja, o godzinie 10 rano, N. Cesarz raczył odbyć na Powązkowskiém polu, musztrę korpusową wojsk, zebranych pod Warszawą i pozostał nader zadowolonym.

Tegoż dnia wieczorem J. C. Mość raczył być na balu, danym w Ratuszu przez korporacyą Miejską, też z powodu bytności N. Pana w Warszawie.

16 Maja, o godzinie 11 rano, Cesarz odbył na placu Ujazdowskim, musztrę góralów, lezginów, muzułmanów, linijowych kozaków własnego J. C. Mości konwoju i zbornej nieregularnej brygady, a o godzinie 2 po południu, N. Pan, wraz z Ich Wysokościami, W. X. Olgą Mikołajówną, Xięciem Następcą Wirtembergskim i Wielkim Xięciem Saxen-Weimarskim, raczył wyjechać z Warszawy drogą żelazną do Potsdamu.

W Skierniewicach NN. Podróżni mieli obiad, w Granicy nocleg, a nazajutrz, o godzinie 8 rano puścili się w dalszą podróż.

Na Austryackiej granicy w Szczakowie, była wystawiona straż honorowa z wojska austryackiego. Zaś od Pruskiej granicy w Mysłowicach, wskroś aż do Potsdamu, na każdej stacyi Cesarz Jmć był spotykany od władz miejscowych i straże honorowe uszykowane były wzdłuż drogi żelaznej od wojsk garnizonów, w promieniu których N. Pan przejeżdżał, równie jak i nieprzeliczone tłumy ludu, radośnie witającego N. Podróżnego. Na stacyi Ohlau, pod Wrocławiem, Cesarz Jmć był spotkany od J. C. Wysokości W. X. Michała Mikołajowicza na skrzydle straży honorowej, wystawionej tam z pułku Huzarów Imienia Wielkiego Xięcia.

W miasteczku Furstenwalde, miejscu kwaterunku 3 pułku Ułanów, Imienia J. C. Mości, oczekiwał na N. Pana Król Jmć Pruski, z Xiążętami: Następcą, Karolem i Albertem, z któremi Cesarz Jmć pojechał razem do Potsdamu. W Berlinie, zgromadzenie ludu na stacyi drogi żelaznej i wzdłuż kolei było niezmiernie liczne, przy illuminacyi i nieprzerwanym okrzyku «hurra.»

Przybywszy do Potsdamu J. C. Mość zatrzymał się w zamiejskiej rezydencyi Królewskiej Sans-Souci, gdzie raczą mieszkać obecnie N. Cesarzowa Alexandra Feodorówna, oraz Król i Królowa JJ. Pruscy.

18 Maja, zrana, N. Cesarz Jmć był na paradzie wojsk Pruskich, składających garnizon Potsdam'ski, przedstawionych N. Panu przez Samegoż Króla Jmci, a następnie przyjmował u Siebie, a potém odwiedził znajdujących się tamże Prusskich i cudzoziemskich Xiążąt.

19 (31) Maja, Cesarz raczył znajdować się na przeglądzie Pruskiej Gwardyi, na którym był też 3-ci pułk Ułanów, Imienia J. C. Mości, sprowadzony umyślnie z miejsca kwaterunku, miasteczka Furstenwalde.

Paradą dowodził Król Jmć i przejeżdżał przed Cesarzem Jmcią na czele wojska. Przy defilowaniu zaś 3 pułku Ułanów ceremonijalnym marszem, Cesarz, na czele tego pułku, przejeżdżał przed Królem.

Tegoż dnia, był wielki obiad w Zamku, w Berlinie, na który wezwane były znakomite osoby stolicy, wszyscy Jenerałowie, oraz osoby Orszaków: Cesarza i znajdujących się tu Xiążąt cudzoziemskich.

Wieczorem, Cesarz, z Królem i Xiążętami, był na Operze w Berlinie, poczém wrócił do Sans-Souci.

20 Maja (1 Czerwca) w dniu Imienin J. C. Wysokości W. X. Alexego Alexandrowicza, N. Cesarz Jmć ra-

czył słuchać mszy św. w podróżnej kaplicy, urządzonej w pałacu, około pokojów, zajmowanych przez N. Pana w Sans-Souci.

21 (2 Czerwca) Cesarz raczył być na musztrze 3-go pułku Ułanów Swego Imienia, pod Berlinem, i na strzelaniu do celu przez bataljon strzelców Pruskiej Gwardyi.

W nocy na 22 (3 Czerwca) Cesarz raczył wyjechać z Potsdamu drogą żelazną do Królewca, a ztamtąd na Taurogi do Mitawy, gdzie stanął w pożądaném zdrowiu 23 Maja o wpół do 8 wieczorem, spotkany od zebranych na ulicach mieszkańców miasta, głośnemi okrzykami «hurra.» Wieczorem miasto było wspaniale oświetlone, a o godzinie 10 obywatele miasta, przybyli ku pałacowi z pochodniami, cechowemi chorągwiami i muzyką, za ukazaniem się N. Pana na balkonie, odśpiewali hymn narodowy i inny, ułożony umyślnie na przyjazd J. C. Mości.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 17 (29) Maja mianowani: Pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu 1 i 3 dywizyj piechoty, Pułkownik pułku Gwardyjskiego Huzarów J. C. Mości *Potapow*, Fligel-adjutantem J. C. Mości; Ober-Kwatermistrz rezerwowego korpusu jazdy Gwardyi Pułkownik Jeneralnego Sztabu Gwardyi *Siemieka*, Naczelnikiem Sztabu 3 korpusu Armii, na miejsce Jenerał-majora Orszaku J. C. Mości *Timaszewa 2*, który pozostaje w Orszaku; Naczelnik Sztabu Baltyckiego korpusu, Jenerał-major Orszaku J. C. Mości hrabia *Heyden*, Naczelnikiem Sztabu 1 korpusu Armii, z pozost. w Orszaku; Wykreślony zostaje ze spisów zmarły Jenerał-porucznik *Martynow*, liczący się w piechocie i w zapasowych wojskach; — 18 (30) Maja, mianowani: Dowodzca 1 brygady 9 dywizyi pieszej, liczący się w polowej pieszej Artyllervi Jenerał-major *Scheidemann*, Naczelnikiem Sztabu Artyllervi 1 Armii; Zostający przy Głównodowodzącym 1 Armiją, Podpułkownik pułku Huzarów J. K. Wysokości Xięcia Karola Pruskiego xiążę *Wasilczykow*, Dowodzcą Zborno-linijowego dywizyonu kozaków, przy Głównej kwaterze 1 Armii znajdującego się.

— Przez Dyplomata Cesarskie z dnia 15 Kwietnia i 3 Maja, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy z mieczami nad orderem, Zasiadający w Radzie Departamentu Artylleryjskiego Ministerstwa Wojny, Jenerał-porucznik *Waltz;* — Św. Anny 1 klassy z koroną, Dowodzca Tulskiej fabryki broni, Jenerał-major *Samson;* — Św. Anny 1 klassy z mieczami nad orderem, Jenerał-major Orszaku J. C. Mości *Gieczewicz;* — Św. Anny 1 klassy, Naczelnik Sztabu korpusów Gwardyi i Grenadyerów, Jenerał-adjutant, Jenerał-major hrabia *Baranow*, Dowodzca Iżewskiej fabryki broni, Jenerał-major *Knust*, Jenerał-major Orszaku J. C. Mości *Schwartz 1* i Adjutant Cesarza Jmci Francuzów Jenerał hrabia *Ney*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 3 klassy, 13 Kwietnia, były Podolski Vice-Gubernator, obecnie Archangelski Cywilny Gubernator, Rzeczyw. Radzca Stanu *Pfeller* i Rządzca Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał - Gubernatora, Radzcą Stanu *Rozenbaum*, na poświadczenie Zwierzchności o odznaczonej gorliwością służbie i pracach szczególnych; 13 Kwietnia, Pomocnik Dezurnego Jenerała Głównego Sztabu J. C. Mości, Jenerał-major Orszaku J. C. Mości *Gerstenzweig*, ze względu na odznaczającą się, gorliwością służbę i prace, osobiście J. C. Mości wiadome; Członek Rady Departamentu Komisoryatskiego Ministerstwa Wojny, Rzeczyw. Radzca Stanu *Strokowski*, Naczelnik okręgu Celnego Radziwiłłowskiego, Rzeczyw. Radzca Stanu *Hakkel;* 21 Kwietnia, Orientalista, poddany Austryacki *Hammer*, w dowodzie szczególnej łaski J. C. Mości; — Św. Anny 2 klassy z koroną, 13 Kwietnia, Radzcy Dworu: Marszałek powiatu Kamienieckiego *Leśniewicz* i Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Kijowskim Wojennym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał-Gubernatorze *Szulgin*, na poświadczenie Zwierzchności o odznaczonej gorliwością służbie i pracach szczególnych i na Zdanie Komitetu PP. Ministrów; 15 Kwietnia, Professor Zwyczajny Cesarskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii, Rzeczyw. Radzca Stanu *Mianowski;* — Św. Stanisława 2 klassy z koroną, 13 Kwietnia, Marszałek powiatu Zwinogrodzkiego, Assesor Kollegialny *Protopopow;* — Św. Stanisława 2 klassy, Marszałek powiatu Czerkaskiego, Radzca Kollegialny *Zaleski*, Radzca Rządu Gubern. Kijowskiego, Assesor Kollegialny *Jankulio* i Sprawnik Ziemski Kijowski, dymis. Porucznik *Wołkow*.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 22 Maja pozostało chorych 196 — w ciągu doby zachorow. 12 — wyzdr. 6 — umarło 8 — po 23 Maja pozostało chorych 194.

W ciągu doby zachor. 13 — wyzdr. 5 — umarło 7 — po 24 Maja pozostało chorych 195.

W ciągu doby zachor. 13 — wyzdr. 3 — umarło 6 — po 25 Maja pozostało chorych 199.

W ciągu doby zachor. 23 — wyzdr. 33 — umarło 6 — po 26 Maja pozostało chorych 183.

W ciągu doby zachor. 21 — wyzdr. 10 — umarło 9 — po 27 Maja pozostało chorych 185.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 (27) Maja. Dzień wczorajszy długo przechowa się w pamięci naszego miasta, Szlachty naszej, obywateli całego kraju, bo dnia tego Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król nasz, wraz z Dostojną Siostrą Swoją Jej Cesarską Wysokością Wielką Xiężną Olgą Mikołajówną, zaszczycić raczył obecnością Swoją bal, przez Marszałków w imieniu szlachty Królestwa Polskiego ofiarowany, na uczczenie Monarchy, pierwszy raz po wstąpieniu na Tron zjeżdżającego w mury Warszawy. N. Pan wraz z Jej C. Wysokością W. X. Olgą Mikołajówną i Jej Małżonkiem, Następcą Tronu Wirtembergskiego, przybyć raczył do pałacu Namiestnikowskim zwanego, gdzie się ta świetna uroczystość odbyć miała, o godzinie 10½. J. C. Mość, pod

bogato i ozdobnie przybraną wystawą przyjmowali: JO. Xiążę Gorczakow Namiestnik Królestwa, JW. Jenerał-adjutant, Jenerał jazdy hrabia Krasiński, oraz grono Członków Komitetu zajmującego się urządzeniem balu, dostojnicy tak wojskowi jak cywilni, a szeregi szlachty podwójnym szpalerem stanęły, od samego wnijścia przez wschody, aż do sali, przeznaczonej na wypoczynek N. Panu, witając Go hucznemi okrzykami: Niech żyje! Orkiestra pod ten czas zagrała hymn: «Boże Cesarza chroń.» U wierzchu wschodów spotkały J. C. Mość gospodynie balu i po złożeniu hołdu i pozdrowieniu, wraz z Jej C. Wysokością W. X. Olgą Mikołajówną odprowadziły do osobnego salonu, a okrzyki: Niech żyje! ciągle brzmiały. Po chwili rozwarły się podwoje wielkiej sali balowej i N. Cesarz wszedł między tłum zebranej szlachty, pragnącej oglądać oblicze swojego Monarchy.

Ustał hymn a na znak dany zagrano poloneza i poważny ten taniec roztoczył się w świetne koło.

J. C. Mość raczył wziąść w pierwszą parę Hr. Augustowę Potocką, Jej C. Wysokość W. X Olga podać raczyła rękę Jenerałowi Wincentemu Hrabi Krasińskiemu; dalej szły liczne pary dostojnych osób. Następnie N. Pan podać raczył rękę Hrabinie Sobolewskiej, dalej JO. Xiężnie Namiestnikowej, i przetańczywszy z nią, zaprosił potém wszystkie inne gospodynie balu, mianowicie Hr. Uruską, Jezierską, Niemojewską i Ostrowską; Jej C. Wysokość W. X. Olga Mikołajówna tańczyć raczyła z Hr. Aug. Potockim i Marszałkami Szlachty.

Po polonezie nastąpił kontradans, w którym Jej C. Wysokość W. X. Olga tańczyć raczyła z Hr. Augustem Potockim, W. Koniuszym Dworu, a do vis-a-vis wybrać Hr. Uruskiego z JW. z Hr. Klickich Zawiszyną.

N. Pan, podczas kontradansu przyjmować raczył przedstawienia rozmaitych dam i Najłaskawiej rozmawiać z wielu dostojnemi osobami płci obojga. J. C. Mość następnie niepostrzeżenie wyszedł do oddzielnego salonu i pojechał do Łazienek Królewskich, zkąd, w towarzystwie J. K. W. Panującego Wielkiego Xięcia Sasko-Wejmarskiego, Karola-Alexandra-Augusta-Jana, przybyłego z zagranicy, powtórnie przyjechał na bal, podczas walca ochoczo rozpoczętego. Po nim nastąpił kontradans, a gdy się ten skończył, liczne pary posunęły się do raźnego mazura. Przez cały ten taniec, dość długo trwający, J. C. Mość przypatrywał się ochoczym parom, rozmawiając Najłaskawiej z damami i dostojnemi osobami, przyjmował przedstawianych Sobie obywateli, a Jej C. Wysokość, stojąc przed wzniesieniem, raczyła dobrotliwie przyjmować przedstawiane Sobie damy polskie, przez JO. Xiężnę Namiestnikową i Hr. Augustowę Potocką.

Po mazurze, J. C. Mość, wraz z Jej C. Wysokością W. X. Olgą Mikołajówną, Jej Małżonkiem J. K. W. Xięciem Wirtembergskim, J. K. W. Xięciem Sax-Wejmarskim i zaproszonemi do Cesarskiego stołu dostojnemi osobami, i obecnymi na balu cudzoziemskimi posłannikami, przejść raczył do sali jadalnej i przyjąć wieczerzę. Przy stole, po prawej ręce N. Pana, zajęła miejsce Jej C. Wysokość W. X. Olga Mikołajówna, przy Niej J. K. W. Xiążę Sax-Wejmarski; po lewej stronie J. C. Mości siedziała Hrabina Augustowa Potocka, a przy niej J. K. W. Xiążę Wirtembergski. Do tego stołu zaproszony był JO. Xiąże Gorczakow, Namiestnik Królestwa i dostojna jego małżonka, gospodynie balu, Ministrowie Dworu Cesarskiego, Jenerał Pruski Hrabia v. Gröben, Jenerał C. Austryacki Feldmarszałek Lichtenstein, Xiąże de Ligne, posłannik belgijski, Jenerał Sardyński Hr. Dabormida, Jenerał-major Angielski Hr. Grey.

Po wieczerzy, N. Pan, wraz z dostojną Siostrą Swoją, Małżonkiem Jej i Xięciem Sax-Wejmarskim, raczył przejść jeszcze przez salę balową, a odprowadzany był przez gospodynie i gospodarzy balu, wśrod szeregu dam rzędem stojących aż do dolnych sal jadalnych, gdzie Najmiłościwszy Monarcha przez Szlachtę i wszystkich obecnych, kilkakrotnym okrzykiem: Niech żyje! został pożegnany i do samego powozu odprowadzony.

N. Pan był w mundurze Ułanów Lejb-gwardyi z czerwonemi rabatami. Jej C. Wysokość W. X. Olga Mikołajówna w sukni niebieskiej z wolantami; przepyszny dyadem brylantowy zdobił Jej głowę, w duże nioby zaczesaną, a rywiera ogromnych brylantów na szyi, spływała aż na piersi iskrzącą smugą, zakończoną niezmiernej wielkości soliterem, z którego biły rzęsne potoki światła.

Po odjeździe NN. Gości, o godzinie wpół do drugiej, tańce wznowione, jeszcze trwały do godziny wpół do czwartej, to jest, aż dzienne światło przyćmiło rzęsisty blask kandelabrów i żyrandoli.

Tak przebiegła ta urocza i uroczysta zabawa, okazałością, przepychem, rozmaitością, należąca bez zaprzeczenia do najświetniejszych, jakie tu widzieliśmy. Szczera, serdeczna wesołość i pełne dobroci zadowolenie, w łaskawém spojrzeniu i uprzejmych rozmowach N. Pana malujące się, wszystko ożywiło i natchnęło ochotą; raźnie więc szły tańce i zabawa toczyła się życiem nieudaném.

Ale jak tu opisać to wszystko dla tych, którzy nie znajdowali się na tém świetném zebraniu, jak skupić w jedną całość tyle różnych części, które się złożyły na utworzenie tego, co się okazałym balem nazywa—ażeby mieli dokładniejsze pojęcie tej uroczej zabawy, tej rozmaitości, tej wrzawy balowej i tego życia kilkogodzinnego, przelotnego, a właściwą sobie mającego cechę i swoje objawy. Trudne to zadanie, zwłaszcza gdy przychodzi sprawę zdawać natychmiast bez wytchnięcia po całonocném utrudzeniu. Poprzestaniem więc tylko na opisaniu urządzenia apartamentu, o ileśmy zapamiętać zdołali, nie wdając się zbytecznie w inne szczegóły.

Zaczniem od początku, to jest od wjazdu.

Pałac, dziś Namiestnikowskim zwany, wybudowany był przez znanego w historyi naszej Koniecpolskiego, Hetmana W. Koronnego, 1645 roku; potém przeszedł do Lubomirskich 1665 roku, dalej do Radziwiłłów spadkiem 1674 r. w 1800 r. dostał się w prywatne ręce a w 1819 kupił go

Rząd, przeznaczając na mieszkanie owczesnemu Namiestnikowi Królewskiemu.

Kraty przed pałacem, którego cały dziedziniec na nowo kosztem szlachty bal wydającej przebrukowano, oświetlone zostały w festony nad któremi wznosiła się olbrzymia cyfra J. C. Mości. Słońca i kolumny po bokach gęsto lampami obsadzone rozwidniały dziedziniec. A gdy N. Pan zajechał przed wystawę, cały dziedziniec zajaśniał różno barwnemi ogniami bengalskiemi. Przed pałacem urządzono pyszny portyk, w stylu gotyckim, złoconemi arabeskami i rozetami przyozdobiony z portierami czerwonemi. Długa sień, *vestibule*, przecięta galeryą, za którą służba odbierała zwierzchnie okrycia. Posągi, wazony, i wysokie krzewy mile wzrok uderzały zaraz na wstępie.

Ztąd wchodziło się do właściwego przedpokoju, obszernej sali sklepionej, podpartej słupami, na których umieszczone były tarcze z herbami pięciu guberni Królestwa i chorągwie w kolorach każdej guberni, odpowiednio do wiszących herbów. Sala ta zielonèm suknèm była wysłana i kwiatami w rogach, oraz piękną żardynierą przyozdobiona.

Dalej wstępowało się na wschody, czerwonèm wysłane suknem. U podnoża ich, z pośrodka gęstwiny przeróżnych krzewów, bił wodotrysk aż do szczytu schodów sięgający. Oba skraje schodów zastawione były wysokiemi krzewami i rozwiniętemi kwiatami. Wielkie lustra i dwa olbrzymie pająki, nadawały temu wejściu prawdziwie zachwycające wejrzenie, coś czarownego, zwłaszcza że niższa część wschodów w półcieniu była trzymaną, a w miarę podnoszenia się w górę, wzmagała się massa światła.

Pierwsza sala wstępna, ogromnych rozmiarów; lustro w pysznych z drzewa rzniętych ramach rokoko; żardyniery z rozkwitłych plant exotycznych; na stole pod lustrem, w pysznym wazonie kwitnąca Begonija dużemi rozłożyła się liśćmi. Firanki w poprzeczne pasy czerwone i ciemno zielone. Meble gotyckie, wyplatane i wyściełane koloru firanek. Ztąd było wejście na wielką salę balową, i do obszernego salonu na odpoczynek. Salon ten umeblowany w sprzęty palisandrowe, czerwonym adamaszkiem wybite, wygodne wezgłowia, szezlągi i kanapy, służył na miejsce pogadanki osobom, którym wir balowy i rozżarzona atmosfera kazała szukać orzeźwienia. Ztąd wnijście do sali niebieskiej; meble wyzłacane niebieskim adamaszkiem obijane; firanki takiegoż koloru— dwa duże wazony z kwiatami.

Gabinet Cesarski, wybity angielskim dywanem w kwiaty; meble wyzłacane, czerwonym aksamitem obite; cztery duże okna dawały widok na ogród pałacowy, na Wisłę i oba jej brzegi — a widok to był czarodziejski, bo nad kanałem w ogrodzie urządzono illuminacyę z lamp kolorowych, kioski, kolumny i gwiazdy, po drzewach chińskie zawieszono latarnie, a na brzegu rzecznym od strony Pragi, ciągnął się długi szereg lampionów ogromnych i beczek smoły, które jasnym gorzały ogniem. Gdy brzask dzienny rozwidniać zaczął nocne ciemności i w wątpliwych zarysach roztaczał piękny krajobraz nadwiślański, trudno się było oderwać od okien tej sali.

Z niej było wnijście na salę balową i drugie do pokoju jadalnego, w którym stół Cesarski zastawiono. Główną ozdobą tego pokoju były trzy bufety drewniane, staroświeckie, misternie z drzewa rzezane i rzeźbami gęsto pokryte. Kandelabry bronzowe złocone, przepysznego desenia, pająki bronzowe i cała zastawa stołu, złota, rokoko, w esy i floresy, należy wraz z bufetami do Hr. Augusta Potockiego.

Maleńki pokoik dla służby, obiciem wykładania drzewne naśladującèm przyozdobiony, prowadził do buduaru Jej C. Wysokości W. X. Olgi Mikołajówny. Cudne to było cacko ten buduar, obciągnięty różową taftą i gazą białą od wierzchu, ze zgrabną rozetą wyzłacaną u góry, od której zwieszał się nader pięknej roboty żyrandol. Meble żółtym adamaszkiem wybijane; toaleta rokoko, ze wszystkiemi potrzebami damskiej gotowalni, złota, a przynajmniej grubo pozłacana pięknego deseniu, od Hr. Szembekowej. Z nadzwyczajnym smakiem ułożona przez Hosera żardynierka, z exotycznych roślin i kwiatów, stanęła pod zwierciadłem. Buduar ten ubierał tapicer Haubold i nadworny tapicer Hr. Potockich Raut.

Przejdźmy teraz do głównej sali balowej. Obszerna ta sala prostokątna, do tysiąca osób pomieścić mogąca, licząc po arszynie kwadratowym na jedną, podnosi się na dwa piętra o równym suficie. Po obu mniejszych bokach ma galeryę; na jednej z nich umieszczoną była orkiestra, (z wielkiego Teatru), na drugiej siedziały damy zaproszone. Na głównej ścianie, naprzeciwko okien, zawieszony był wizerunek N. Pana na koniu, wraz z Następcą Tronu i innymi synami pędzla P. Suchodolskiego, w dużych złoconych ramach. Pod tym obrazem znajdowało się wzniesienie, czerwonym axamitem wybite, a na niem fotele dla N. Gości, dalej łukiem po obu stronach szły krzesła dla dam. Z dwoch stron wzniesienia stały, pod wielkiemi lustrami, na marmurowych gierydonach, olbrzymiej wielkości kandelabry, bronzowe złocone, przedstawiające czterostopowe figury, które dźwigały gałęzie z mnostwem świec; pyszny one sprawiały efekt. Pod galeryami urządzono siedzenia dla dam, podobnież między oknami, wszystko czerwonèm suknem obite. Oświecenie sali *a giorno:* w środku sufitu wisiał szerokiego promienia żyrandol ze 144 świecami; dalej dziesięć innych wielkich żyrandoli z kryształami i prócz tego jeszcze w każdym rogu sali po jednym.

Z sali balowej było wejście do bufetu, w stylu maurytańskim z wielkim smakiem urządzonego. Ośm wielkich kandelabrów bronzowych oświecało tę salę. Za stołem liczna służba podawała gościom chłodniki, wina wszelkie, według żądania, Conti nieustannie massy lodów swoich i ponczu rzymskiego a Lourse cukrów i ciastek dostarczali. Ztąd wynoszono ciągle na salę tace z chłodnikami dla tańcującej młodzieży.

Zapełnijcie teraz te wszystkie sale różnobarwnym tłumem błyszczących mundurów, bogato i pięknie postrojonemi damami, zapełnijcie dźwiękami mazura lub kontradensa, a będziecie mieli jakie takie wyobrażenie o wczorajszej zabawie.

Wieczerza dla wszystkich zaproszonych gości zastawioną była na dole, w galeryi umyślnie zbudowanej od strony ogrodu i w czterech przytykających do niej salach. Galerya ta, ciągnąca się przez całą długość gmachu pałacowego, wybita była kotonadą w żółte i białe bryty, wiązane u stropu w rozety, wszystkie okna opatrzone w firanki takiegoż koloru. W galeryi tej zastawa była na 600 osób. Reszta mieściła się przy stołach w salach, tak że wszyscy przy wieczerzy siedzieli.

Kolacya z wybornych potraw i nowalij się składająca, win wszelkich obfitość wielka, usługa liczna i przewyborna. Przy każdych drzwiach i na schodach stało po dwóch lokai, szose ubranych, w niebieskich frakach francuzkich, liberyi umyślnie na ten bal sprawionej. Świec w całym apartamencie paliło się około sześciu tysięcy.

Słowem, wszędzie znać było umiejętną rękę, obyłą dobrze z dawaniem zabaw podobnych. Urządzaniem balu tego zajmował się komitet, pod przewodnictwem JW. Radzcy Tajnego Muchanowa, Dyrektora Głównego Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Kuratora Okręgu Naukowego—do którego należeli: JW. Radzca Tajny Łaszczyński, Gubernator Cywilny guberni Warszawskiej, Radzca Stanu August Hr. Potocki; Marszałkowie Szlachty: Hr. Uruski, Hr. Jezierski (zastępował go JW. Biernacki). Niemojewski, Ostrowski. Gospodyniami balu były: JWW. Hr. Augustowa Potocka, Hr. Jezierska, Ostrowska, Starzeńska Kazimierzowa, Uruska i Niemojewska.

Pod sterem tego Komitetu, urządzeniem całego apartamentu i przystrojeniem kierował P. Bolesław Podczaszyński, Budowniczy, Professor Szkoły Sztuk Pięknych, przy pomocy P. Orłowskiego, Budowniczego powiatu Piotrkowskiego. Kwiaty i żardynierki ustawiał i dostarczał Ogrodnik Hoser.

Warszawa, 16 (28) Maja. W dniu wczorajszym około godziny 10 rano, N. Cesarz wraz z Jego Xiążęcą Wysokością Panującym W. Xięciem Sasko-Wejmarskim, wyjechać raczył z Belwederu drogą około okopów miasta przez rogatkę Wolską na plac pomiędzy Górcami, Powązkami i Parysowem, gdzie zebrane wojska odbyły manewra z ogniem, po ukończeniu których J. C. Mość wraz z Dostojnym Gościem wrócić raczył przez rogatkę Powązkowską i ulice miasta do Belwederu. — O godzinie 3½ z południa. N. Pan raczył przybyć wraz z JO. Xięciem Namiestnikiem Królestwa do pałacu w Łazienkach, gdzie odbyło się przedstawienie Marszałków szlachty i obywateli przybyłych z prowincyi, którego to przedstawienia dopełnił Tajny Radzca Muchanow, Dyrektor Główny Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego. O godzinie 4½ danym był obiad, na który oprócz znakomitych osób zagranicznych, goszczących w Warszawie, zaproszeni byli: JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, wielu Jenerałów i Orszak J. C. Mości. —Wieczorem, N. Cesarz w towarzystwie J. K. Wysokości Następcy Tronu Wirtembergskiego, raczył zaszczycić obecnością Swoją Teatr Wielki, w którym przedstawiono: divertissement tancerskie *Uroczystość róż*, część opery *Ernani* i *Tańce perskie*.

Onegdaj N. Pan, raczył uszczęśliwić młodzież Instytutu Szlacheckiego, zaszczycając obecnością Swoją tenże Instytut, do którego przybył po godzinie 2 z południa, w towarzystwie JO. Xięcia Gorczakowa, Namiestnika Królestwa. W chwili przybycia N. Monarchy, wychowańcy Instytutu znajdowali się na sali jadalnej przy obiedzie. Za wejściem tamże N. Monarchy, młodzież Instytutu, na Najmiłościwsze słowo powitania ich przez J. C. Mość, odpowiedziała jednozgodnym radosnym okrzykiem. N. Pan z ojcowską dobrocią objawić raczył wolę Swoją, aby wychowańcy pozostali na swych miejscach przy stole, do którego J. C. Mość raczył się przybliżyć, i kosztować podanych dnia tego Uczniom potraw. Oprócz tego, N. Monarcha, raczył zaszczycić Swém słowem wielu z grona obecnej młodzieży, a szczególniej Uczniów starszych, których J. C. Mość, nader szczegółową uszczęśliwił rozmową. Następnie N. Pan, raczył obejrzeć w najdrobniejszych szczegółach cały Instytut, zwiedził obie Kaplice tegoż Instytutu, infirmeryę, gdzie kilku złożonych chwilową chorobą nietylko Swym widokiem, ale i Najłaskawszém słowem zaszczycił. Przy odjeździe z Instytutu, N. Pan raz jeszcze raczył zwrócić Ojcowskie słowo do całego grona wychowańców, zachęcając ich do kształcenia się na pożytek dla kraju: a dla upamiętnienia tej radosnej i niezapomnianej nigdy dla młodzieży chwili, J. C. Mość raczył Najmiłościwiej uwolnić ich od pracy na dni dwa, to jest na onegdajszy i dzisiejszy. Przez cały czas, przy zwiedzaniu przez N. Pana Instytutu, miał szczęście znajdować się przy Osobie J. C. Mości, Radzca Tajny Muchanow, jako Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego. Przy wyjściu N. Pan Najmiłościwiej objawić raczył Monarsze zadowolenie JO. Xięciu Gorczakow, Namiestnikowi Królestwa. Podobny zaszczyt miał szczęście otrzymać przy tej okoliczności i Kurator Okręgu, Radzca Tajny Muchanow.

Warszawa, 17 (29) Maja. N. Cesarz wczoraj o godzinie 11½ z rana, wraz z J. K. W. Następcą Tronu Wirtembergskiego, J. K. W. Panującym W. Xięciem Sasko-Wejmarskim i znakomitemi osobami z zagranicy przybyłemi, raczył pojechać konno na plac Ujazdowski, gdzie równie przyjechała powozem Jej C. Wysokość W. X. Olga Mikołajówna, i wtenczas odbyła się musztra z ogniem konnych nieregularnych pułków; po ukończeniu tejże, o godzinie 12½ N. Pan, wraz z Jej C. Wysokością i Dostojnemi Gośćmi raczył wrócić do Belwederu.

O godzinie 2½ N. Pan, wraz z Jej C. Wysokością W. X. Olgą Mikołajówną i Jej Dostojnym Małżonkiem; Jego Xiążęcą Wysokością Panującym W. Xięciem Sasko-Wejmarskim, jakoteż z całym Swoim i Dostojnych Xiążąt zagranicznych orszakiem, raczył opuścić Warszawę, udając się koleją żelazną za granicę.

(Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Piszą ze Stambułu 14 Maja: «W położeniu, w jakie Turcya dziś jest postawiona przez wojnę, a szczególniej przez Hatti-Humajun, klęskę prawdziwą, gorszą jeszcze od wojny, zajęcie jej wojskami cudzoziemskiemi na czas nieograniczony jest rzeczą niezbędną. Opinija publiczna w Państwie Ottomańskiem zdaje się dostatecznie o tém przekonaną, że wojna, natchniona poradami Zachodu i Hatti-Humajun, podyktowany i zredagowany przez tenże sam Zachód, były to tylko środki mądrze obmyślane na to, iżby zrządzić konieczność stałego zajęcia wojskiem Turcyi i pozbawienia jej tej niepodległości, o którą właśnie wojna była wytoczona.»

— Podług *Presse d'Orient* wieśniacy Góry Naplouse, na chwilę poskromieni przez Kiamil-paszę, znowu wzięli się do broni i przywołali sobie na pomoc niektóre pokolenia beduinów, które nadbiegają, pustosząc wszystko po drodze. Wszakże te walki mają zakres nader ograniczony i są to raczej nienawiści familijne, niż cóś ogólnego. Od 20 Kwietnia było już kilka krwawych spotkań, w jedném z nich miało poledz zobustron do 600 ludzi.

W Jeruzalem kilku burzycieli usiłowało podniecić pospólstwo, ale knowania te były zniweczone. *(P. P.)*

NIEMCY.

PRUSSY. W spotkaniu na stacyi w Fürstenwalde, Król Jmć i Xiążęta mieli mundur Rossyjski, N. Cesarz Wszech Rossyj był w mundurze Swego pułku Pruskiego i w orderze Orła Czarnego. Król miał order św. Andrzeja. Cesarz Jmć uprzejmie powitał barona Manteuffel, podawszy mu rękę.— Do zostawania przy Osobie N. Cesarza są wyznaczeni: Jenerał jazdy, Jenerał-adjutant Królewski hrabia von der Gröben, Jenerał-major Dowodzca 7 brygady jazdy Rudolphi i Adjutant Królewski pułkownik hrabia von Munster-Meinhövel.

— Podług *Zeit* Cesarz miał odjechać 2 Czerwca w nocy, na Królewiec do Petersburga.

— 30 Maja była wielka parada i wielki obiad u NN. Państwa w Potsdam, na którym, prócz NN. Podróżnych, znajdowali się wszyscy Xiążęta Domu Królewskiego, Wielki Xiążę Mecklemburg-Schwerin, Xiążę Wilhelm Mecklemburg-Schwerin, Xiążę Windischgrätz, Posłowie i Jenerałowie.

— Marszałek Austryacki xiążę Windischgrätz mianowany został przez Króla Szefem 2 pułku dragonów.

— 29 Maja przybył do Berlina Xiążę Albert (syn) Pruski, z Bonn, gdzie J. K. Wysokość pobiera nauki w Uniwersytecie.

— Gazety Pruskie donoszą o przybyciu do Berlina Kanclerza hrabi Nesselrode, Wielkiego Mistrza Dworu Rossyjskiego barona Meyendorff, Posła Saskiego w Paryżu barona Seebach, i Ministra Pruskiego w Szwecyi hrabi von Westphalen.

— 31 Maja, w Berlinie, pod Lipami, miała miejsce na cześć Cesarza Jmci Wszech Rossyj wielka parada; należała do niej cała załoga stolicy, wraz z kadetami i żandarmami gwardyi, tudzież 5 pułk ułanów, którego Cesarz jest Szefem, a który Król Jmć sprowadził umyślnie w tym celu do Berlina. Król, który dowodził paradą, przybył na miejsce pierwszy, ze swemi jenerałami i adjutantami, z zamku, dokąd przybył wcześnie z rana wraz ze Swemi NN. Gośćmi. Wprędce potém przybył Cesarz Jmć konno, otoczony licznym orszakiem, w którym znajdowali się wszyscy Xiążęta Domu Królewskiego i Xiążęta cudzoziemscy. Król przyjął Cesarza na prawém skrzydle pozycyi wojsk i przejechał wraz z Nim po linii aż do lewego skrzydła. Wszędzie w przejeździe NN. Panowie byli witani głośnemi okrzykami licznie zebranej publiczności. Po całej linii brzmiał z kolei hymn narodowy Rossyjski. Król był w mundurze Pruskim z wstęgą i gwiazdą orderu św. Andrzeja, Cesarz w mundurze 3 pułku Pruskiego ułanów, ze wstęgą i gwiazdą orderu Orła Czarnego. Xiążęta Pruscy mieli mundury pułków rossyjskich, których są Szefami. Po obejrzeniu wojsk z frontu, Król stanął na ich czele i przedefilował przed Cesarzem, poczém Król wrócił ku Swemu N. Gościowi. Cesarz zaś stanął na czele 3 pułku ułanów i przeprowadził go przed Królem. Królowa Jmć, Xiężne Domu Królewskiego, Jej Cesarsko-Królewska Wysokość Xiężna Następczyni Wirtembergska, Wielka Xiężna Alexandryna Mecklemburgska i Xiężna Fryderykowa Hesska, przyglądały się paradzie z okien pałacu Xiężniczek. W orszaku Cesarza i Króla JJ. znajdowali się Xiążę Następca Pruski, inni Xiążęta Rodziny Panującej, Wielki Xiążę Michał Mikołajowicz, Xiążę Następca Wirtembergski, Wielki Xiążę Saxen-Weimarski, W. X. Oldenburgski, WW. XX. Mecklemburg-Schwerin i Mecklemburg-Strelitz, Xiążę Nassauski i Xiążę Fryderyk Hesski. Po paradzie NN. Panowie udali się do pałacu Xiężniczek, a potém do pałacu Królewskiego, gdzie, o godzinie 3, był obiad galowy, na który byli wezwani jenerałowie i oficerowie, którzy należeli do parady, tudzież jenerałowie cudzoziemscy.

— Król Jmć nadał 3-mu pułkowi ułanów cyfrę Najjaśniejszego Szefa tego pułku, dla noszenia na szlifach.

— Królowa Jmć Bawarska, oraz JJ. KK. WW. Wielki Xiążę i Wielka Xiężna Mecklemburg-Strelitz przybyli do Berlina.

— 31 Maja Cesarz Jmć Rossyjski przyjmował na prywatném posłuchaniu, w pałacu Rossyjskim, Prezesa Gabinetu P. Manteuffel.

Tegoż dnia P. Manteuffell odebrał wizytę od Xięcia Gorczakowa, Ministra Spraw Zagranicznych Rossyjskiego, tudzież jenerała Sardyńskiego Dabormida, wracającego z Warszawy do Turynu, po spełnieniu poselstwa nadzwyczajnego, dla powinszowania N. Cesarzowi Alexandrowi wstąpienia na Tron. *(P. P.)*

ANGLIJA.

Hrabina Granville, Margrabia i margrabina Stafford, sir Robert i lady Emily Peel, P. Lyster z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i P. Ellio, towarzyszyć będą hrabi Granville w jego nadzwyczajném posłannictwie do Moskwy. Hrabia wyjedzie nie wcześniej jak w połowie lub ku końcowi Sierpnia.

— Lord Mer dawał 28 Maja wieczorem wielki obiad

Galowy w Mansion-house, dla Sędziów i znakomitszych Członków Palestry. W liczbie tostów, wniesionych przy wetach, przytoczymy tu ten, który lord Mer wniosł na cześć Ministra Stanów Zjednoczonych P. Dallas, nieobecnego, z powodu konferencyi, którą miał z Ministrem Spraw Zagranicznych, lordem Clarendon. «Pewny jestem, (rzekł Lord Mer), że wszyscy którzy mię słyszą, najmocniejby ubolewali nad najmniejszem przerwaniem stosunków dobrego porozumienia które się dotąd utrzymywały między Angliją i Stanami. Mam przekonanie, że niemasz anglika, któryby najgoręcej nie życzył sobie widzieć rychle uprzątnienie nieporozumienia, które w tej chwili zachodzi między dwoma narodami, widzieć przywrócenie między nimi szczerej i zupełnej przyjaźni.»

Toast ten, przyjęty przez zgromadzenie z wielką sympatyą, spowodował uprzejme podziękowania ze strony P. Dallas, młodszego brata Posła, który był w liczbie obiadujących.

Mimo to wszystko, *Times* w numerze swoim 29 Maja, zawiera artykuł o kwestyi amerykańskiej, w którym wyraża zdanie, że zajście między dwoma narodami, nabiera coraz groźniejszego charakteru. Podług *Times* rzeczy doszły już do tego stanu, w którym wymagania z jednej, a ustępstwa z drugiej strony, stanęły u ostatecznego kresu.

Times nie widzi, co mogłoby już nadal być podobném do ustąpienia wymaganiom Stanów, dla otrzymania od nich uczciwego układu, i ponieważ wszystkie korrespondencye dyplomatyczne nie doprowadziły do niczego, zapytuje: czy nie należałoby urządzić osobistego spotkania się dwóch Ministrów Spraw Zagranicznych. Ten wypadek napomkniony już został przez Lorda Clarendon na ostatniem posiedzeniu Izby Lordów, jako prawdopodobny.

— *Times* odebrał z Malty wiadomość, że lubo spokojność tam panuje, Legija Włoska jest nieukontentowana z tego, że tylko co dnia po trzy z kolei kompanije mają pozwolenie wychodzenia z koszar na miasto. Korwetta angielska parowa *Miranda* stoi zawsze w gotowości do dania ognia przed obozem Legii. Rząd wyznaczył 100 funtów sterlingów nagrody temu, kto wyda zabójcę Inspektora Policyi Carnana.

— Gazeta jedna oblicza koszta processu Palmera na 10 do 15,000 funtów sterlingów (od 250 do 375,000 franków).

— Bank Angielski zmniejszył dziś stopę swego eskontu z sześciu na pięć procentów. *(J. de S.-P.)*

Londyn, 30 Maja. Wczora wieczorem, z powodu zawarcia pokoju i rocznicy urodzin Królowej Jmci Wiktoryi, miała miejsce w Londynie powszechna illuminacya. We wszystkich parkach miasta wyprawione były ognie ochotne. Obliczają, że tego wieczora około trzech miljonów osób przechadzało się i przejeżdżało po Londynie. Nie było najmniejszego zaburzenia i żadnego nieszczęśliwego wypadku. Wszystkie sprawy zostały zawieszone. Opisanie szczegołów uroczystości, zajmuje w gazecie *Times* piętnaście słupów drobnego druku.

— Okręt *Eagle* przywiozł z Australii wiadomości po 28 Lutego i 66,464 uncyj złota. Przy odpłynieniu tego okrętu rozeszła się pogłoska, że w okolicach Lancestown odkryte zostały nowe bogate pokłady złota. *(P. P.)*

FRANCYA.

Monitor zawiera text wyroku, wydanego 25 Kwietnia, przez Sąd w Vassy, w sprawie o lasy posiadane przez hrabię de Chambord, a o które Skarb się upomina. Dobra, w sporze będące, należały dawniej do massy Dóbr Rządowych. Przed Rewolucyą, w skutek zamiany, przeszły były na własność do Hrabi d'Artois, potém Króla Karola X. Poszukiwanie Skarbu, wszczęte jeszcze przed Lipcowym przewrotem, bo w roku 1829, oparte jest na dowodzeniu nieprawności zamiany, dla tego, że wraz z nią nieuczyniono oszacowania, przepisanego Edyktem z roku 1711. Sąd Vassy rozstrzygnął sprawę na korzyść Skarbu, zastrzegłszy wszakże dla Hrabi de Chambord i współwładczyni Xiężny Parmy, możność spłacenia tego, co nazywają «opłatą dziedzictwa» (finance de consolidation) i stania się przez to dziedzicami wieczystemi, a to w przeciągu trzech miesięcy od objawienia wyroku. Obrońcy Xięcia i Xiężny zaappelowali.

— Posiedzenie Izby Prawodawczej 28 Maja było bardzo ważne ze względu na prawo, które wniesione od Rządu zostało i jednomyślnym okrzykiem przyjęte. Jest to urządzenie zapobiegające na przyszłość tworzeniu się towarzystw akcyowych w celach spekulacyjnych, bez należytej rękojmi powodzenia, a szczególniej dla zachowania w całości funduszów, składanych przez zbyt łatwowierne osoby. Pompatyczne obwieszczenia po gazetach, z obietnicami ogromnych zysków za nader małą pierwiastkową opłatą, przyciągało mnóstwo subskrybentów, którzy potém zostawali wyzuci ze swych składek i albo nie mogli, albo dla zbyt nieznaczących summ, które były od nich wyludzone, nie chcieli dochodzić swej krzywdy. Nowe prawo rozmaitemi obostrzeniami położyło kres temu oszustwu, i przepisało surowe kary na wyłamujących się z pod ustanowionych prawideł. Jedném z istotnych jest, że akcye nie mogą być mniejsze jak po 100 franków, jeżeli sam kapitał nie jest mniejszy jak 200,000 franków a mniejsze niż 500 franków, jeżeli kapitał przechodzi tę summę. Drugi przepis mieć chce, że akcye nie wprzód mogą być wypuszczone, aż zostanie złożona czwarta część całego społecznego kapitału, co ma być udowodnione aktem notaryalnym.

— Piszą z Paryża do Gazety Powsz. Augsburskiej, że w rzeczy samej była mowa o nadaniu hrabi de Morny wyższego tytułu hierarchicznego, ale że hrabia odmówił, znajdując że i obecny tytuł jego i majątek, (szacowany na 20 miljonów franków), są dla niego wystarczające. Korrespondent dodaje, że, jak słychać, Rząd zaniechał zamiaru nadawania tytułów na wzór pierwszego Cesarstwa a zarazem i rewizyi tytułów honorowych, dziś, prawnie lub nieprawnie noszonych.

— Chrzest Cesarzewicza odbędzie się z największą świetnością; każdy, kto będzie w samym kościele, musi być w wielkim mundurze; wszystkie damy ubrane będą do gorsu a Damy Dworskie w paradnych płaszczach, prócz Admirałowej Bruat, Mistrzyni Dzieci Francyi, której płaszcz zawadzałby w niesieniu dziecięcia do chrztu.

(J. de S.-P.)

Paryż, 31 Maja. Czytamy w *Nord:* «Kardynał Legat, mający przybyć na chrzciny jako reprezentant Papieża, oczekiwany jest z niejaką niespokojnością, spodziewają się go na 9 lub 10 Czerwca. Publiczność nie jest pewna czy rzeczywiście Rząd nasz wespół z Austryackim przesłał Dworowi Rzymskiemu notę względem żądanych reform, lub czy się ograniczył poufnemi, ustnemi przełożeniami.

— Prawo o Kompanijach akcyowych pomieszało całkiem szyki spekulantom złej wiary, którzy się byli nad miarę od

niejakiego czasu rozmnożyli. W 1837 roku Rząd zamierzał cóś podobnego, ale projekt owczesny poszedł był na zwłokę i przeciągnął się aż do dziś dnia.

— Pieniądze otrzymane ze sprzedaży dóbr Domu Orleańskiego poraz pierwszy naznaczone są do użycia. Pierwszy wydatek, 1,500,000 franków będzie na wybudowanie w okolicach St. Germaim Domu Inwalidów z klassy roboczej. Drugi takiż szpital, dla przychodzących do zdrowia, będzie zbudowany około Vincennes, pod Charenton.

— Słychać że Marszałek Pelissier będzie mianowany Wielkorządzcą Algeryi. *(P. P.)*

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Czytamy w *Nord:* «Hrabia Cavour, wróciwszy do Turynu, mocno był zdziwiony zastawszy tam propagandę angielskich agentów, przygotowujących umysły do zajęcia Sycylii przez wojska angielskie,, a zarazem francuzką propagandę na rzecz Królestwa Włoskiego, złożonego z prowincyj Neapolitańskich i Papiezkich, pod berłem Xięcia Murat. Mówią że hrabia Cavour nie zataił swego nieukontentowania widząc intrygi tej podwójnej propagandy, działającej wbrew widokom i interessowi Sardynii. Dodają, że on zażądał objaśnienia z tego powodu od Posłów Angielskiego i Francuzkiego w Turynie. Intrygi angielskie dają się widzieć i w innych krajach włoskich. *(P. P.)*

RZYM, *23 Maja.* W gazecie urzędowej Werońskiej donoszą, że Rząd Papiezki nakazał nowy zaciąg 4,000 rekruta. Rząd chce być gotowym na wszelkie wypadki.

— Piszą z Rzymu do *Journal des Débats*, że Legat Papiezki na chrzciny Cesarzewicza Francyi, Kardynał Patritzzi, odjedzie do Francyi 4 Czerwca. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *2 Czerwca.* (Telegraf.) W Lyonie ma miejsce w tej chwili straszliwa powódź; część miasta i wszystkie okolice są zalane.

Monitor dzisiejszy donosi, że Cesarz odjechał do Lyonu, dla przewodniczenia środkom ratunku i pomocy, przedsiębranym przez towarzystwa które się pozawiązywały w tym celu. Wczora wieczorem N. Pan był już w Dijon, dziś, o godzinie 7 rano, udał się w dalszą podróż.

— Podług *Courrier de Marseille* Cesarz ma zamiar niebawem odbyć podróż do Algeryi; już przedmioty umeblowania są wysłane. Po drodze N. Pan obejrzy roboty około rezydencyi Cesarskiej, które tu są czynnie posuwane.

— Na Giełdzie 31 Maja 4½ procentowe 94 franki — 3½ procentowe 74 franki 95 centimów.

LONDYN, *1 Czerwca.* Wczora, z powodu rocznicy urodzin Królowej było wielkie przyjęcie w pałacu St. James. Znajdowali się na niem Xiążę Regent Badeński, Xiążę Fryderyk Wilhelm Pruski, Xiążę i Xiężna Cambridge z Xiężniczką Mary, Xiążę Alexander Mensdorff, Xiążę Edward Saxen-Weimar i Maharadża Dulip-Sing.

Wyższe Duchowieństwo, a na jego czele Arcybiskup Canteburyj'ski, i wszyscy Członkowie Ciała Dyplomatycznego mieli zaszczyt składać swe powinszowania.

Po posłuchaniu, Królowa z Xięciem Albertem odjechała do pałacu Buckingham, gdzie wieczorem był wielki obiad, a po obiedzie wielki koncert, na którym dali się słyszeć Panie Jenny Lind, Viardot i Bosio, PP. Gardoni i Ronconi.

— Na Giełdzie 31 Maja: Konsolidy 94⅝ — Rossyjskie 5 procentowe 105½—4½ procent 96.

RZYM. Hrabia Colloredo, Poseł Austryacki, dopiero 20 Maja złożył Ojcu św. swe listy wierzytelne; przybył zaś 14 b. m. tak iż sześć dni spędził na porozumiewaniu się z Posłem Francuzkim. Mimo to, zdaje się, że prócz ustnych objaśnień, żadna nota dyplomatyczna, we względzie żądanych reform, nie została podana Rządowi Papieskiemu. *(J. de S.-P.)*

AMERYKA. Jedna gazeta New-Yorkska, na wiarę korrespondenta swego w Washington, donosi, że Xiądz Vizil, Poseł Walker'a, był przyjęty przez Prezydenta Pierce, jako Minister Nicaragua ze czcią i uprzejmością. Zarazem Minister Spraw Zagranicznych P. Marcy, odebrał rozkaz oświadczenia o tym kroku ze strony Prezydenta Stanów, dotychczasowemu Ministrowi Nicaragua, Panu Marcoletta, na co ten ostatni podał skargę, jako na złamanie wszelkich praw Boskich i ludzkich. Gazeta nie pisze, czy w skutek tego nastąpiło przesilenie w Gabinecie Stanów, jak to dawały przewidywać poprzedzające poczty.

— Nowiny z Nicaragua nie mają interessu. Pułkownik Schlessinger, który się dał rozbić przez Costa-Rica'nów, ukrywał się aż dotąd w obawie kary, ale nakoniec pojmany przez Walkera, miał być rozstrzelany. Schlessinger jest synem żyda tandetnika w jedném miasteczku węgierskiem. *(P. P.)*

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Kancellarya 2 Departamentu wzywa strony do odczytania i podpisania w terminie, przepisanym w 2573 art. X Tomu Układu Praw, zapisek w sprawach, nadesłanych od Mohylewskiego Cywilnego Gubernatora:

1.) O wydziale z majątku Radzcy Dworu *Diesiatin* przez żonę jego Anastazyą, siódmej części dla ucznia lekarskiego *Zujewa*, i o wynagrodzeniu pieniężném tegoż Zujewa ze Skarbu.

2.) O zatopieniu łąk włościan majątku Skarbowego Horodna, z powodu podniesienia grobli przez obyw. Wilhelma *de Raes.*

—

Kancellarya 1 Oddz. 3 Depart. wzywa strony do dopełnienia tejże formalności, w terminie przepisanym art. 2450 Tomu X Układu Praw, w sprawach, weszłych z Wołyńskiej Izby Sądu Cywilnego:

1.) O włościanach majątku Turska obyw. *Orzeszko*, poszukujących wolności.

2.) O poszukiwaniu wolności przez *Bałdyńskich*, z pod władania urzędnika *Alexandrowskiego.*

—

Kancellarya 2 Oddz. 3 Depart. wzywa strony do dopełnienia tejże formalności w terminie przepisanym art. 2573 Tomu X Układu Praw, w sprawach weszłych:

1.) Z Izby Kijowskiej Sądu Cywilnego o poszukiwaniu przez Assesora Kolleg. (obecnie Radzcę Wojennego) Nikitę *Grabowskiego* summy 10,000 rubli ass. na spadkobiercach kupca Nuchima *Rappoporta.*

2.) Od Pełniącego obow. Kijowskiego Cywilnego Gubernatora, o prawach spadkobierców żony urzędnika 5 klassy Nadieżdy *Bożko* do posiadania dworskich ludzi *Januszewa* i *Biełokopytowa* z ich rodzinami. *(Ogł. Sen. 24 Maja.)*

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 28 Мая 1856 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.